

# ŁĄCZY NAS JAROCIN

GAZETA BEZPŁATNA

Nr 2 | Kwiecień 2026

**W pracy i w działaniu najważniejsza jest dla mnie uczciwość**

str. 2

**Kwiaty i uśmiechy dla pań**

str. 3

**Jarocińska Amatorska Liga Piłki Siatkowej 2026 wystartowała**

str. 3

**Kto i jak został prezesem?**

str. 6

**Zaufanie i służba – członkowie stowarzyszenia na czele lokalnych jednostek OSP**

str. 7

**Czy rynek w Jarocinie doczeka się ratunku?**

Niebawem miną dwa lata kadencji, a w Jarocinie huczne zapowiedzi ożywienia serca miasta cały czas zderzają się z szarą rzeczywistością. Choć obecna burmistrz i jej polityczne zaplecze budowali swój kapitał polityczny na krytyce pustoszejącego centrum, dziś mieszkańcy zamiast systemowych rozwiązań otrzymują jedynie okazjonalne gry. Czy serce Jarocina na dobre przestało bić?

str. 8

**Polityczne trzęsienie ziemi w Jarocinie**

Podczas pierwszej w tym roku sesji rady miejskiej grupa 12 radnych złożyła wnioski o odwołanie kluczowych osób w radzie. W skład nowej większości weszli radni opozycyjni wobec burmistrzynie oraz czworo radnych, którzy do tej pory ją wspierali.

str. 10

**Tradycja silniejsza niż wiatr. Niedźwiedzie znów opanowały ulice**

str. 15



**Ciężarówka uderzyła w lampę, a wiceburmistrz w historię miasta. Czy stylowe latarnie wrócą na rynek?**

str. 14

**Więcej niż pasja – to styl życia. Historyczny moment dla jarocińskich hodowców gołębi**

str. 13



To była chwila, na którą jarociński Oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych czekał ponad sto lat.

str. 1

**Zaobserwuj nas na Facebook'u Łączy Nas Jarocin**

Zeskanuj kod QR



Listonosz z pasją do sztuki i społeczną misją

# W pracy i w działaniu najważniejsza jest dla mnie uczciwość

Rozmowa z Robertem Gruchot, skarbnikiem naszego stowarzyszenia i redaktorem naczelnym czasopisma „Łączy nas Jarocin”



**Co skłoniło Cię do zaangażowania się we współtworzenie nowego stowarzyszenia?**

Moje początki działalności społecznej były związane ze Stowarzyszeniem Ziemia Jarocińska. To był ważny etap – dużo się tam nauczyłem i poznałem ludzi zaangażowanych w sprawy lokalne.

Z czasem jednak, po różnych zmianach organizacyjnych i personalnych, doszedłem do wniosku, że to nie jest już przestrzeń, w której mogę działać tak, jak uważam za właściwe.

W tym samym czasie, w rozmowach z Bartoszem Walczakiem, zaczęliśmy coraz częściej wracać do pytania: czy nie warto zrobić czegoś po swoim. To nie była jedna decyzja, tylko proces – sporo rozmów, wymiany doświadczeń i wspólnego spojrzenia na to, jak powinna wyglądać działalność społeczna na poziomie lokalnym.

Obaj uznaliśmy, że jest miejsce na inicjatywę opartą na współpracy, odpowiedzialności i realnym dialogu z mieszkańcami. Dlatego zdecydowaliśmy

się działać razem i stworzyć nowe stowarzyszenie.

Bartek zgodził się podjąć tego wyzwania i dziś jest prezesem naszego stowarzyszenia. Myślę, że dla wielu osób to może być zaskoczenie, bo często patrzy się na ludzi przez pryzmat jednej funkcji czy jednego okresu w życiu – w tym przypadku przez to, że wcześniej był zastępcą burmistrza i bywa oceniany przez pryzmat błędów poprzedniej władzy. Ja patrzę na to inaczej – ważne jest dla mnie to, jakie ktoś wyciąga wnioski, jak słucha ludzi i czy chce realnie działać tu i teraz.

**Stowarzyszenie działa od ponad roku. Z czego jesteś najbardziej dumny?**

Zrealizowaliśmy wiele cennych inicjatyw, ale moim „oczkiem w głowie” i jednocześnie największym wyzwaniem jest nasza gazeta. Praca nad nią to ogromny wysiłek – wymaga wielu trudnych rozmów, zaangażowania funduszy i mnóstwa energii. Efekt końcowy daje mi jednak dużą satysfakcję, bo publikacja w pełni spełnia moje oczekiwania i cele, jakie sobie założyliśmy.

**Skąd wziął się impuls do wydania własnego tytułu dla mieszkańców?**

Głównym motywem była potrzeba rzetelnej i bezpośredniej komunikacji. Chcieliśmy stworzyć medium, w którym będziemy mogli informować o bieżących wydarzeniach i działaniach stowarzyszenia, ale także rzucać

światło na to, co dzieje się w lokalnym samorządzie. Nasza gazeta ma być przede wszystkim zaproszeniem dla mieszkańców do współdecydowania o sprawach naszej gminy.

**Na co dzień pracujesz jako listonosz. Czy to doświadczenie pomaga w działalności społecznej?**

Zdecydowanie tak. Jako listonosz mam codzienny, bliski kontakt z ludźmi. Rozmawiam z nimi, słucham o ich codziennych troskach, problemach i opiniach. To daje mi unikalną perspektywę – dzięki temu nie jestem tylko biernym obserwatorem życia gminy, ale czuję się realną częścią tej wspólnoty.

**Czego ta praca nauczyła Cię o ludziach?**

Przede wszystkim pokory i uważności. Po ponad 20 latach w zawodzie dostrzegam, jak bardzo się od siebie różnimy. Każdy z nas ma inną wrażliwość, temperament i bagaż doświadczeń. Ta różnorodność uczy, że do każdego człowieka trzeba podchodzić indywidualnie i z szacunkiem.

**Niewiele osób wie, że Twoją pasją są antyki i malarstwo. Skąd wzięło się to zainteresowanie?**

To zasługa mojego domu rodzinnego – wychowałem się wśród pięknych przedmiotów. Mój ojciec od zawsze pasjonował się sztuką i antykami. To on nauczył mnie renowacji mebli i zaszczerpił we mnie miłość do rzeczy z duszą, które niosą ze sobą kawałek historii.

**Który z polskich malarzy jest Ci najbliższy?**

Bez wątpliwości Alfred Wierusz-Kowalski, artysta związany ze szkołą monachijską. Miał niesamowity talent do oddawania realizmu – jego obrazy są tak sugestywne, że patrząc na nie, mam wrażenie, jakbym stał w samym centrum malowanej sceny.

**Jaka jest najważniejsza zasada, którą kierujesz się w życiu?**

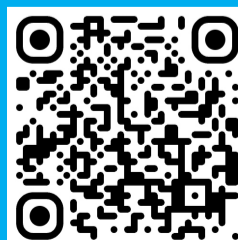
Fundamentem jest dla mnie uczciwość. Wierzę, że tylko na niej można budować trwałe relacje, zarówno prywatne, jak i publiczne. Kiedy jest się uczciwym, nie trzeba marnować energii na pamiętanie kłamstw czy szukanie usprawiedliwień. To daje wewnętrzny spokój i pozwala z podniesioną głową patrzeć w lustro.

**Czy obecna kondycja stowarzyszenia pokrywa się z wizją, którą miałeś rok temu?**

Wierzę, że dzięki determinacji każdy cel jest osiągalny. Patrząc na miniony rok, widzę, jak nasze stowarzyszenie dojrzało. Grono członków i sympatyków stale rośnie, a kierunek, w którym idziemy, jest dokładnie tym, który wyznaczaliśmy sobie na samym początku.

Rozmawiał:  
Wojciech Raś

Zaobserwuj  
nas na  
Facebook'u



Wydawca: Stowarzyszenie „Łączy Nas Jarocin”  
Adres redakcji: 63-230 Witaszyce, ul. Szkolna 8c  
Redaktor naczelny: Robert Gruchot  
e-mail: laczynasjarocin@gmail.com  
strona internetowa: www.laczynasjarocin.pl  
Nakład: 12 000 szt.

# Kwiaty i uśmiechy dla pań

Członkowie Stowarzyszenia „Łączy nas Jarocin” wyruszyli na ulice, aby uczcić wyjątkowe święto – Dzień Kobiet. Z naręczami kwiatów i najserdeczniejszymi życzeniami składali życzenia mieszkankom naszego miasta, niosąc odrobinę wiosennej radości.



Akcja spotkała się z niezwykle ciepłym przyjęciem. Był to czas pełen serdecznych spotkań, rozmów i pozytywnej energii.



## Jarocińska Amatorska Liga Piłki Siatkowej 2026 wystartowała

W Jarocinie ponownie zagościły sportowe emocje na najwyższym amatorskim poziomie. W piątek, 13 marca, rozpoczęła się kolejna edycja Jarocińskiej Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej, która co roku przyciąga zarówno zawodników, jak i licznych kibiców spragnionych siatkarskich wrażeń.

W tegorocznych rozgrywkach udział bierze aż 12 zespołów: Gang Olfena, Wczorajsi, Młodzi Zjednoczeni, Piątka i Przyjaciele, Krawatka Team, Asy Przypadku, Turbošet, Sami Swoi, Wędrownka Kózki Polskiej, PJA, Polej Volley oraz Volley Żubr. Tak liczna obsada gwarantuje wysoki poziom rywalizacji oraz różnorodność stylów gry.

Mecze rozgrywane są w każdy piątek od godziny 18:00 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 2 w Jarocinie. Przez cztery pierwsze tygodnie drużyny rywalizują systemem „każdy z każdym” w ramach rundy zasadniczej. Następnie, na podstawie układu tabeli, wszystkie zespoły awansują do fazy play-off, która wyłoni

kończącą klasyfikację ligi.

Rozgrywki odbywają się zgodnie z przepisami Polskiego Związku Piłki Siatkowej, a nad ich prawidłowym przebiegiem czuwają wykwalifikowani sędziowie. Każdy mecz składa się z dwóch setów do 25 punktów, co sprawia, że spotkania są dynamiczne i pełne zwrotów akcji. W przypadku absencji zawodników lub naruszeń regulaminu organizator przewidział jasne zasady rozstrzygnięcia spotkań, co dodatkowo podnosi poziom organizacyjny ligi.

Na trybunach nie brakuje głośniego dopingiu i gorącej atmosfery. Kibice licznie wspierają swoje drużyny, tworząc wyjątkowy klimat, który motywuje zawodników do jeszcze lepszej gry.

Na parkiecie natomiast nie brakuje emocji, widowiskowych akcji oraz sportowej rywalizacji prowadzonej w duchu fair play.

Organizatorem wydarzenia jest TKS Siatkarz Jarocin, który zapewnia uczestnikom pełne zaplecze organizacyjne – od przygotowania harmonogramu rozgrywek, przez obsługę sędziowską, aż po odpowiedni sprzęt sportowy i infrastrukturę. Liga ma na celu nie tylko wyłonienie najlepszej drużyny, ale przede wszystkim integrację lokalnej społeczności oraz promocję aktywnego stylu życia.

Opracował:  
Wojtek Sołtysiak



# Marzę o tym, by za kilka lat każdy kibic mógł z czystym sumieniem powiedzieć: "To był przełom"



Jarota Jarocin otwiera nowy rozdział w swojej historii. O wizji rozwoju i ambitnych planach rozmawiamy z nowym prezesem klubu, Miszelem Gwiazdowskim – współwłaścicielem firmy Romgos, będącej kluczowym sponsorem jarocińskiej drużyny.



**Dlaczego postawił Pan akurat na Jarotę i zdecydował się wziąć za nią pełną odpowiedzialność jako prezes? Co było tym 'punktem zwrotnym', w którym poczuł Pan, że klub nie poradzi sobie bez Pana pomocy?**

Zaangażowałem się w Jarotę Jarocin, bo to klub z dużą historią i ogromnym znaczeniem dla lokalnej społeczności. W pewnym momencie pojawiło się realne zagrożenie dla jego stabilności i uznałem, że nie można stać z boku. To była decyzja bardziej z poczucia odpowiedzialności niż kalkulacji. Uznałem, że jeśli mamy możliwość pomóc i ustabilizować sytuację klubu, to trzeba wziąć za to odpowiedzialność i po prostu działać.

**W statnim czasie sporo mówiło się o problemach finansowych klubu. Jak wygląda dziś sytuacja Jaroty i czy kibice mogą być spokojni o przyszłość klubu?**

Sytuacja jest dziś zdecydowanie bardziej stabilna niż jeszcze kilka miesięcy temu. Uporządkowaliśmy najpilniejsze sprawy finansowe i wprowadzamy rozwiązania, które mają

zabezpieczyć klub na przyszłość. Nie powiem, że wszystko jest już idealnie, ale idziemy w dobrym kierunku i kibice mogą patrzeć w przyszłość z większym spokojem.

**Jakie są dziś realne cele sportowe Jaroty w najbliższych latach? Czy powrót do wyższych lig to plan długoterminowy czy raczej ambitny cel na najbliższe sezony?**

Naszym celem jest stabilizacja sportowa i organizacyjna. Nie chcemy składać deklaracji bez pokrycia. Powrót do wyższych lig to plan, ale rozłożony w czasie. Najpierw chcemy zbudować solidne fundamenty organizacyjne i finansowe, które pozwolą drużynie rozwijać się w sposób stabilny. Dopiero na tej bazie będziemy myśleć o kolejnych krokach sportowych.

**Jarota ma sporą akademię i dużo młodych zawodników. Jaką rolę w przyszłości klubu ma odgrywać szkolenie młodzieży?**

Szkolenie młodzieży to absolutny fundament. Chcemy, żeby Jarota była miejscem, gdzie młodzi zawodnicy mogą się roz-

wijać i realnie trafiać do pierwszego zespołu. To nie tylko kwestia sportu, ale też inwestycja w przyszłość klubu i całego lokalnego środowiska.

**Czy Jarota ma być klubem opartym głównie na wychowankach i lokalnych zawodnikach, czy planujecie też sięgać po bardziej doświadczonych piłkarzy z zewnątrz?**

Stawiamy na zawodników z regionu, szczególnie z Jarocina i okolic, ale nie zamykamy się na transfery. Potrzebna jest równowaga. Młodość musi być wspierana doświadczeniem, żeby drużyna mogła się rozwijać i osiągać wyniki.

**Jak Pan widzi relację między klubem a firmą Romgos? Czy traktuje Pan to bardziej jako inwestycję w sport, promocję firmy czy formę wsparcia lokalnej społeczności?**

Romgos traktuję przede wszystkim jako partnera, który chce mieć realny wpływ na rozwój lokalnej społeczności. To nie jest projekt inwestycyjny w klasycznym rozumieniu, tylko forma odpowiedzialnego zaangażowania w miejsce, z którym jesteśmy związani.

Oczywiście jest też aspekt wizerunkowy, ale kluczowe jest to, że możemy wspólnie budować coś trwałego. Jednocześnie zależy nam na tym, aby klub opierał się na szerszym zaangażowaniu różnych partnerów, a nie tylko jednej firmy. To daje większą stabilność i zdrowe fundamenty na przyszłość.

**Czy planujecie zachęcać inne lokalne firmy do włączenia się w rozwój Jaroty? Jak ważne jest dla klubu wsparcie całej jarocińskiej społeczności biznesowej?**

Bez wsparcia lokalnego środowiska trudno dziś prowadzić klub piłkarski. Chcemy stworzyć się na współpracę z innymi firmami i pokazać, że warto inwestować w sport. Jarota może być wspólnym projektem całego regionu i platformą do współpracy między sportem a biznesem.

**Jarota ma wiernych kibiców, którzy przeżyli z klubem wiele trudnych momentów. Co chciałby Pan dziś powiedzieć kibicom, którzy martwili się o przyszłość?**

Chciałbym podziękować za cierpliwość i wierność.

Wiemy, że ostatni czas był trudny. Mogę zapewnić, że robimy wszystko, żeby klub był stabilny i dawał powody do dumy wsparcie "kibiców" jest dla nas bardzo ważne i chcemy, żeby znów mogli z dumą utożsamiać się z Jarotą.

**Gdzie chciałby Pan zobaczyć Jarotę za pięć-dziesięć lat?**

Chciałbym widzieć Jarotę jako stabilny klub, grający na wyższym poziomie sportowym, z silną akademią, pełnymi trybunami i jasno określoną tożsamością sportową.

**Na koniec: z jaką opinią kibiców na temat Pana pracy w klubie chciałby się Pan usłyszeć za kilka lat?**

Czas, w którym klub wrócił na właściwe tory, był dobrze zarządzany i znów stał się czymś, z czym można się utożsamiać.

Rozmawiał:  
Wojtek Sołtysiak

# Tunel pod torami przy dworcu w Jarocinie? Może po 2028 roku... o ile znajdą się pieniądze

**Blisko trzy tysiące pasażerów dziennie, w tym seniorzy i osoby z niepełnosprawnościami, wciąż zderzają się z barierami architektonicznymi na jarocińskim dworcu. Najnowsze ustalenia z PKP PLK studzą jednak nadzieje na szybką poprawę: realne prace mogłyby ruszyć dopiero po 2028 roku. Co więcej, cała inwestycja stoi pod znakiem zapytania – na ten moment nie są znane koszty przedsięwzięcia, a jego start uzależniony będzie od uzyskania finansowania.**

Budowa tunelu pod torami od strony ulicy Moniuszki, który poprawiłby dostępność dworca kolejowego w Jarocinie, była głównym tematem spotkania z Rafałem Banaszekiewiczem – dyrektorem i pełnomocnikiem zarządu ds. przygotowania inwestycji w Centrali PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. W rozmowach uczestniczyli przedstawiciele PKP Polskie Linie Kolejowe, Gminy Jarocin, Powiatu Jarocińskiego, Jarocińskich Linii Autobusowych oraz firmy transportowej Grzelak.

## Plan: centrum przesiadkowe i tunel pod torami

Podczas spotkania omawiano pomysł stworzenia centrum przesiadkowego przy ulicy Moniuszki, które miałyby połączyć różne środki transportu w jednym miejscu. Wstępna koncepcja obejmuje teren dawnego dworca PKS oraz zajezdnię firmy Grzelak. Jednym z kluczowych elementów planu miałyby być przejście pod torami prowadzące na dworzec kolejowy, które w przyszłości mogłyby zostać przedłużone nawet w kierunku ulicy Ceglanej.

W ciągu najbliższych dwóch miesięcy ma zostać przygotowane porozumienie pomiędzy Gminą Jarocin a PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Dokument ma dotyczyć wspólnego zlecenia dokumentacji projektowej tej inwestycji.

## Najpierw koncepcja, realizacja po 2028 roku

Z przedstawionych przez gminę informacji wynika, że do końca 2026 roku powinna powstać koncepcja urbanistyczno-przestrzenna całej inwestycji. Jeśli projekt uzyskałby finansowanie, jego realizacja mogłaby rozpocząć się po 2028 roku.

Na obecnym etapie nie są jeszcze znane koszty planowanej inwestycji. Nie wiadomo także, czy i w jakim zakresie Gmina Jarocin będzie musiała partycypować w jej finansowaniu.

## Dziennie z dworca korzysta około 2700 osób

Podczas spotkania przywołano również dane Urzędu Transportu Kolejowego. Wynika z nich, że ze stacji Jarocin korzysta codziennie około 2700 pasażerów. Jak podkre-



foto: Gmina Jarocin

ślano, potencjał połączeń kolejowych jest znacznie większy, jednak jedną z przeszkód w korzystaniu z kolei pozostaje utrudniony dostęp do dworca.

## Kładka barierą dla wielu mieszkańców

Szczególną uwagę zwrócono na problem dostępności dla osób z ograniczoną mobilnością. Obecna kładka nad torami stanowi poważną barierę architektoniczną – złasz-

cza dla seniorów oraz osób z niepełnosprawnościami.

Osoby poruszające się na wózkach mogą dziś dostać się na dworzec praktycznie tylko od strony Alei Niepodległości i ulicy Dworcowej. Przejazd pod wiaduktami oraz samo skrzyżowanie tych ulic nie jest jednak uznawane za bezpieczną drogę dojazdu.

W spotkaniu uczestniczyli również mieszkańcy poruszający się na wózkach

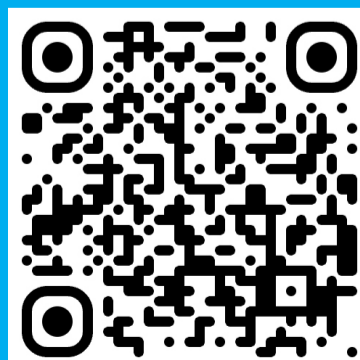
– Tadeusz Łuczak i Jacek Koszalik, którzy podzieliли się swoimi doświadczeniami oraz wskazali problemy, z jakimi na co dzień mierzą się osoby z ograniczoną mobilnością.

Planowany tunel pod torami miałby w przyszłości nie tylko ułatwić dostęp do dworca, ale także stworzyć nowoczesny węzeł przesiadkowy łączący transport kolejowy i autobusowy w Jarocinie.



foto: Gmina Jarocin

Zaobserwuj nas na Facebook'u



# Nowy prezes PWiK. Czy w Jarocinie naprawdę zmieniają się standardy, czy tylko nazwiska?

Decyzja rady nadzorczej o odwołaniu Piotra Kłosińskiego przyszła niespodziewanie, mimo tego, że już ten właśnie prezes wraz z radnym Tomaszem Klauzą miał być remedium na całe "zło" w wodociągach. Warto przypomnieć, jak silne było poparcie burmistrz dla tej kandydatury. Gdy na jaw wyszło, że prezes Kłosiński objął funkcję niezgodnie z przepisami, sytuację rozwiązano błyskawicznie: odwołano go ze stanowiska tylko po to, by – tuż po usunięciu formalnych przeszkód – powołać go na nie ponownie.

## Doświadczony menedżer na trudne czasy

Następca Kłosińskiego – Grzegorz Rybka, to postać z solidnym zapleczem merytorycznym. Inżynier geodeta z wykształceniem menedżerskim, przez lata związany z samorządem i zarządzaniem infrastrukturą wodno-kanalizacyjną w dużym mieście, ma w Jarocinie przeprowadzić audyt majątku i wyznaczyć nowe kierunki rozwoju spółki.

Jednak w tej historii to nie kompetencje nowego prezesa są w tym przypadku głównym motywem. Chodzi o styl, w jakim dokonano zmiany na stanowisku szefa PWiK-u.

## Test jakości samorządu obłany?

W trakcie ostatniej kampanii wyborczej mieszkańcy Jarocina słyszeli głośne zapowiedzi: koniec z uznaniowością, czas na transparentność i – co najważniejsze – wprowadzenie otwartych konkursów na stanowiska w spółkach gminnych. To miał być nowy standard, „oddech świeżości” po latach krytyki poprzedników.

Tymczasem w PWiK scenariusz napisało życie, a nie obietnice. Nie było publicznego ogłoszenia o naborze. Nie było procedury pozwalającej na porównanie kilku kandydatów. Była po prostu decyzja.

## Strach przed „poprzednikami” jako strategia władz na zarządzanie

Władze miasta brak kon-

kursu tłumaczą w sposób osobliwy. Argumentują, że otwarta procedura mogłaby przyciągnąć osoby powiązane z poprzednim układem władzy. Wybór kandydata „spoza regionu”, niewykłanego w lokalne relacje, ma być gwarancją niezależności.

Choć brzmi to pragmatycznie, w praktyce uderza w fundamenty demokracji lokalnej. Konkurs nie służy bowiem do eliminowania ludzi z powodu ich politycznych skojarzeń, ale ma się przyczynić do wyboru najlepszego fachowca na podstawie jawnych kryteriów. Rezygnacja z tej zasady w obawie przed „niechcianym” kandydatem to nie dbanie o jakość, a przyznanie, że system równego dostępu do stanowisk prezesów gminnych spółek po prostu nie obowiązuje.

## Reguła zamiast wyjątku

Przypadek PWiK nie jest odosobniony. Od początku kadencji, czyli od blisko dwóch lat kolejne kluczowe stanowiska w jarocińskich spółkach obsadzone są według tego samego



foto: Gmina Jarocin

schematu – powołanie zamiast otwartego. Zmiany na stanowiskach prezesów objęły sześć spośród siedmiu gminnych spółek. Sześciu szefów zostało powołanych, a tylko jeden – wybrany w drodze konkursu.

## Niewykorzystana szansa

Zmiana prezesa w wodociągach była idealnym momentem, by udowodnić, że Jarocin rzeczywiście wszedł na nową drogę. By pokazać, że zapowiedzi o transparentności nie

były jedynie marketingowym chwytem na czas wyborów. Ta okazja została jednak zmarnowana.

Grzegorz Rybka rozpoczął swoją misję w wodociągach z dużym kredytem zaufania jako fachowiec, ale jednocześnie w cieniu trudnego pytania czy w naszym mieście naprawdę zmieniają się zasady, czy tylko nazwiska?

Redakcja

## Kto i jak został prezesem?

### Bez konkursu:



JAROCIN  
SPORT



Marcin  
Zwierzyński



Przedsiębiorstwo  
Wodociągów  
i Kanalizacji  
w Jarocinie



Piotr  
Kłosiński



Grzegorz  
Rybka



Jarocińskie  
Towarzystwo  
Budownictwa  
Społecznego



Kinga  
Ławniczak



ZUK  
JAROCIN



Wojciech  
Wiszniewski



WIELKOPOLSKIE CENTRUM RECYKLINGU



Agnieszka  
Pachciarz

### W konkursie:



Jarocińskie  
Linie Autobusowe



Mateusz  
Olejniczak

### Bez zmian:



Jarocińska  
Agencja  
Rozwoju



Robert  
Cieślak

### Podsumowanie:

5 z 7 spółek – bez konkursów

1 – konkurs

1 – bez zmiany prezesa

# Zaufanie i służba – członkowie stowarzyszenia na czele lokalnych jednostek OSP

Za nami seria zebrań sprawozdawczo-wyborczych w Ochotniczych Strażach Pożarnych gminy Jarocin, które podsumowały dotychczasowe działania i wyznaczyły kierunki rozwoju na nową kadencję. Miło nam poinformować, że druhowie związani ze Stowarzyszeniem Łączy Nas Jarocin ponownie otrzymali ogromne zaufanie swoich kolegów i koleżanek, obejmując kluczowe funkcje w strukturach OSP.



**Mateusz Andrzejczak**

**Mateusz Andrzejczak – strażak z pasją i oddaniem dla lokalnej społeczności**

Mateusz Andrzejczak ma 38 lat, jest mężem oraz ojcem dwóch córek. Pochodzi z Mieszkowa – miejscowości, w której dorastał i z którą do dziś jest silnie związany.

To właśnie tutaj rozpoczęła się jego przygoda z Ochotniczą Strażą Pożarną im. gen. Stanisława Tarczaka w Mieszkowie, która trwa już niemal 20 lat.

Od początku swojej działalności w OSP Mieszków angażuje się w życie jednostki i pracę na rzecz lokalnej społeczności. Obecnie pełni funkcję prezesa zarządu OSP Mieszków. W poprzednich kadencjach zarządu sprawował również funkcję sekretarza oraz wiceprezesa, zdobywając doświadczenie organizacyjne oraz zaufanie wśród druhow.

Mateusz Andrzejczak jest aktywnym strażakiem ochotnikiem, który regularnie bierze udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Swoje umiejętności stale rozwija poprzez liczne szkolenia i kursy specjalistyczne. Wśród nich znajdują się m.in. kurs dowódców, kurs naczelników, szkolenie z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz szkolenie z ratownictwa technicznego.

Ważnym elementem jego działalności jest także edukacja najmłodszych. Angażuje się w szkolenia dzieci i młodzieży z za-

kresu udzielania pierwszej pomocy, przekazując wiedzę i budując świadomość bezpieczeństwa wśród młodego pokolenia.

**Mariusz Kominek: 28 lat w służbie drugiemu człowiekowi**

Mariusz Kominek od blisko trzech dekad nierozdzielnie kojarzony jest z Ochotniczą Strażą Pożarną w Tarcach. Jego strażacka droga rozpoczęła się już w szeregach Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, gdzie poprzez sportową rywalizację i treningi budował fundamenty pod przyszłą, odpowiedzialną służbę. Z biegiem lat, dzięki licznym szkoleniom i kursom, stał się filarem jednostki, biorąc czynny udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych na terenie całego regionu.

Służba pod presją czasu i w obliczu żywiołu wymaga od niego nie tylko odwagi, ale i pełnej gotowości do działania o każdej porze dnia i nocy. Mariusz Kominek wielokrotnie uczestniczył w akcjach, w których stawką było życie i zdrowie mieszkańców. Dzięki ogromnemu doświadczeniu oraz umiejętności doskonałej współpracy w zespole, skutecznie wspiera działania ratownicze, reagując na pożary, wypadki drogowe i inne miejscowe zagrożenia.

Jego zaangażowanie zostało docenione przez druhow, którzy w 2016 roku powierzyli mu funkcję Prezesa OSP w Tarcach. Jako lider

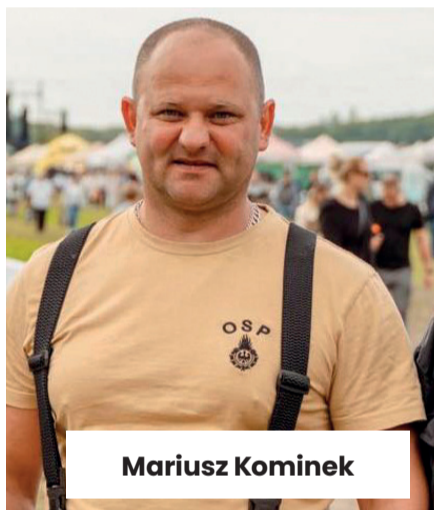
W dwóch jednostkach funkcje prezesów powierzono sprawdzonym liderom, którzy od lat budują potencjał ratowniczy naszego regionu. Funkcję prezesa OSP w Witaszycach powierzono ponownie druhowi Szymonowi Klarzyńskiemu, który kieruje jednostką od 2021 roku. Podobnie stało się w OSP w Tarcach, gdzie na stanowisku prezesa pozostał druh Mariusz Kominek, sprawujący tę funkcję nieprzerwanie od 2016 roku. Z kolei na nowego prezesa OSP Mieszków wybrano druha Mateusza Andrzejczaka, który swoje przygotowanie do

tej roli budował przez lata, pełniąc wcześniej funkcje sekretarza oraz wiceprezesa tej jednostki, czym zyskał uznanie i zaufanie lokalnych druhow.

Warto pamiętać, że działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej to nie tylko bezpośrednie wyjazdy do akcji ratowniczych. To przede wszystkim setki godzin poświęconych na szkolenia, stała gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy, praca z młodzieżą oraz zabezpieczanie lokalnych wydarzeń. Ta bezinteresowna służba każdego dnia realnie wpływa na poczucie

bezpieczeństwa mieszkańców naszej gminy.

Wszystkim zarządom jednostek OSP z terenu naszej gminy, wybranym na nową, 5-letnią kadencję składamy serdeczne gratulacje. Życzymy Wam owocnej i spokojnej pracy, która przyniesie dalszy rozwój Waszych jednostek. Szczególne słowa uznania kierujemy do strażaków niosących pomoc w pierwszej linii – dziękujemy za Wasze poświęcenie i profesjonalizm, życząc jednocześnie bezpiecznych powrotów z każdej akcji ratowniczej.



**Mariusz Kominek**



**Szymon Klarzyński**

jednostki, nie tylko zarządza jej rozwojem i dba o nowoczesne zaplecze sprzętowe, ale przede wszystkim stawia na integrację lokalnego środowiska. Wierzy, że straż pożarna to serce miejscowości, dlatego aktywnie wspiera inicjatywy łączące mieszkańców i promuje postawy prospołeczne wśród młodzieży.

Dla Mariusza Kominka mundur to symbol powołania. Poprzez swoją codzienną pracę, profesjonalizm i otwartość na drugiego człowieka, od lat konsekwentnie buduje poczucie bezpieczeństwa oraz pielęgnuje strażackie tradycje, które są fundamentem naszej lokalnej tożsamości.

**Szymon Klarzyński: Strażacka pasja wyniesiona z rodzinnego domu**

Szymon Klarzyński to 35-letni mieszkaniec Witaszyc, którego życiowa droga od najmłodszych lat nierozdzielnie spleta się

ze strażackim mundurem. Od dziecka podpatrywał służbę swojego ojca w Zakładowej Straży Pożarnej przy miejscowej cukrowni. Te wczesne wspomnienia stały się fundamentem jego dzisiejszej tożsamości i pasji, którą od 2011 roku realizuje w szeregach Ochotniczej Straży Pożarnej w Witaszycach.

Jako strażak ratownik, Szymon Klarzyński przeszedł pełną ścieżkę szkoleniową – od kursów podstawowych i technicznych, przez kwalifikowaną pierwszą pomoc, aż po szkolenia dla dowódców i naczelników. Jego oddanie służbie potwierdza czynny udział w licznych akcjach ratowniczo-gaśniczych na terenie gminy. Wraz z druhami ze swojej jednostki brał udział w wymagających działaniach podczas usuwania skutków powodzi na Dolnym Śląsku.

Od 2021 roku Szymon Klarzyński pełni funkcję Preze-

sa Zarządu OSP Witaszycy, realizując obecnie swoją drugą kadencję. Pod jego przewodnictwem jednostka, należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, nie tylko utrzymuje wysoką gotowość operacyjną, ale też silnie stawia na wychowanie następców. Jednym z jego największych sukcesów jest reaktywacja Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, dzięki której młodzi mieszkańcy Witaszyc mogą dziś uczyć się odpowiedzialności i strażackiego rzemiosła.

Szymon Klarzyński zawsze podkreśla, że straż to przede wszystkim gra zespołowa. Jego sukcesy są wynikiem ścisłej współpracy z zaangażowanymi druhami i druhami. Wspólnie tworzą zgraną drużynę, która nie tylko niesie pomoc w ramach Odvodu Operacyjnego Województwa Wielkopolskiego, ale przede wszystkim stanowi filar bezpieczeństwa dla lokalnej społeczności Witaszyc.

# Miał tętnić życiem, a zostały planszówki i pchli targ. Czy rynek w Jarocinie doczeka się ratunku?

**Niebawem miną dwa lata kadencji, a w Jarocinie huczne zapowiedzi ożywienia serca miasta cały czas zderzają się z szarą rzeczywistością. Choć obecna burmistrz i jej polityczne zaplecze budowali swój kapitał polityczny na krytyce pustoszejącego centrum, dziś mieszkańcy zamiast systemowych rozwiązań otrzymują jedynie okazjonalne gry planszowe. Czy serce Jarocina na dobre przestało bić?**

## Od głośnej krytyki do trudnej odpowiedzialności

Jeszcze kilka lat temu jarociński rynek był centralnym punktem lokalnej debaty publicznej. Głosy o pustoszącym centrum, zamykanych sklepach i chybionej rewitalizacji wybrzmiewały niemal na każdym kroku. Jednym z najgłośniejszych krytyków ówczesnego stanu rzeczy było Stowarzyszenie Kochamy Jarocin, na czele z obecną burmistrz Urszulą Wyremblewską-Korzyniewską. Aktywiści wielokrotnie alarmowali, że serce miasta wymaga natychmiastowej reanimacji, świeżych pomysłów i realnego wsparcia dla lokalnych przedsiębiorców. Dziś, gdy środowisko to od dwóch lat dzierży stery władzy w gminie, mieszkańcy z coraz większym zniecierpliwieniem pytają o efekty tych zapowiedzi.

## Strategia zastąpiona przez okazjonalne eventy

Przedwyborcza diagnoza była jasna: centrum Jarocina drastycznie traciło swoje funkcje handlowe, a kolejne lokale świeciły pustkami. Postulowano wówczas stworzenie odważnej strategii,

która przywróci rynkowi życie. Tymczasem obecna rzeczywistość zdaje się weryfikować te ambicje poprzez przyzmat działań doraźnych.

Zamiast kompleksowego planu gospodarczego, postawiono na inicjatywy o charakterze eventowym. Promowane przez władze spotkania z grami planszowymi na płycie rynku czy organizacja pchlego targu to projekty bez wątpienia integrujące, ale w obliczu strukturalnego kryzysu lokalnego handlu – niewystarczające. Warto przy tym zauważyć, że projekt muzyczny ożywający piątkowe wieczory, czyli „Letnie Brzmienia Jarocina”, nie jest autorskim pomysłem obecnej władzy, a kontynuacją dobrze przyjętego przez mieszkańców projektu zapoczątkowanego jeszcze w poprzedniej kadencji. Własna inwencja rządzących skupiła się na działaniach, które wielu ocenia jedynie jako wizerunkowe plastry na głęboką ranę.

## Reklama w kinie zamiast ulgi w czynszu?

Szczególne wątpliwości budzi skala "wsparcia" oferowanego bezpośrednio kupcom. Przed

ostatnim Bożym Narodzeniem Gminny Komitet Rewitalizacji przy współpracy z gminą zorganizował konkurs na najpiękniejszą witrynę świąteczną. Choć intencje poprawy estetyki rynku mogły być szczerze, to nagrody przewidziane dla właścicieli sklepów wydają się niemal ironiczne w kontekście skali problemów, z jakimi się mierzą. Zwycięzca konkursu mógł liczyć na 30-sekundową reklamę w Kinie „Echo” emitowaną przez miesiąc, a pozostali laureaci na wzmiankę w mediach społecznościowych.

## Gdzie szukać systemowych rozwiązań?

W innych polskich miastach samorządy coraz częściej sięgają po konkretne narzędzia wsparcia, takie jak systemy preferencyjnych czynszów, dedykowane programy dla nowych działalności czy całoroczne kalendarze imprez profilowanych pod lokalny handel. W Jarocinie systemowych rozwiązań brak. Są tylko doraźnie podejmowane działania, które w naszej ocenie, mają sprawiać wrażenie, że coś się w tym temacie dzieje.

Redakcja



## Nasza redakcja postanowiła sprawdzić u źródła, jak magistrat zamierza walczyć z kryzysem w sercu miasta. Skierowaliśmy pytania do burmistrza Jarocina dopytując o analizy dotyczące rotacji lokali użytkowych oraz konkretne mechanizmy przyciągania inwestorów na rynek i sąsiednie ulice.

W czasie kampanii wyborczej i w debacie publicznej wiele mówiono o tym, że centrum Jarocina wymaga ożywienia, a liczba zamykanych lokali na rynku jest problemem. Po dwóch latach obecnej kadencji – jak Pani ocenia sytuację w centrum miasta i czy uważa Pani, że udało się zahamować proces zamykania sklepów i lokali usługowych?

Rewitalizacja to proces, a nie coś, co się dzieje z dnia na dzień. Pamiętajmy, że przez kilka lat poprzedzających – przywoływane w pytaniu wybory – duża część starego miasta, w tym rynek, były rozkopane. Prace prowadzono w taki sposób, że bardzo mocno ograniczono możliwości funkcjonowania tam mieszkańców i podmiotów gospodarczych. Dzięki staraniom, przede wszystkim mieszkańców Jarocina oraz firm rynek zaczyna ożywać. Niedawno nie mieliśmy żadnej działalności gastronomicznej, w tej chwili od kilku miesięcy funkcjonuje na rynku, restauracja. Wkrótce pojawi się kolejny punkt gastronomiczny i prawdopodobnie wrócimy znów do rynku z trzema ogródkami na okres wiosenno-letni. Przez ostatnie kilkanaście miesi-

cy tam, gdzie jest możliwość podejmowania działań przez podmiot związany z gminą, czyli JTBS, udało się wynająć TBS-owi pod działalność gospodarczą wszystkie lokale na terenie miasta. Urzędnicy miejscy również angażują się w próby pozyskania najemców na inne pustostany. Może to zaskakiwać, ale w niektórych przypadkach, kiedy mieliśmy klientów gotowych wynająć lokal, to sami właściciele kamienicy albo zastosowali zaporowe stawki, albo też nie byli zainteresowani, mówiąc, że mają inne plany związane z tą nieruchomością. I tutaj działanie gminy jest ograniczone, no bo nikt nikomu nie może nakazać wynająć komuś pomieszczenia. W niektórych przypadkach następowało skorygowanie jakby wstępnych oczekiwań co do stawek czynszu i te lokale udało się wynająć. Jednym z kierunków działań jest przenoszenie części wydarzeń, w tym elementów jarocińskiego festiwalu z obrzeża miasta bezpośrednio do centrum. Dzięki temu rynek zaczyna ponownie tętnić życiem, a mieszkańcy oraz goście mają więcej powodów, by spędzać tu czas. Ważną rolę odgrywają również koncerty organizowane w Kamienicy Kultury, które przyciągają różnorod-

ną publiczność. Zauważamy także coraz większe zainteresowanie Jarocinem ze strony osób spoza miasta, które chcą odwiedzić i poznać jego ofertę kulturalną. Dbamy również o estetykę przestrzeni – odpowiednie oświetlenie sprawia, że centrum jest atrakcyjne także po zmroku, a w okresie świątecznym pojawiają się dodatkowo świąteczne iluminacje, które nadają wyjątkowy klimat i zachęcają do spacerów po Śródmieściu.

**Jakie działania planuje Pani Burmistrz w najbliższych latach, aby realnie ożywić rynek i centrum Jarocina, tak aby było ono miejscem tętniącym życiem, z działającymi lokalami, sklepami i punktami usługowymi?**

Podjęliśmy działania mające na celu promocję czy działania umożliwiające ożywienie rynku przez rękodzielników. Stąd też pojawienie się pchłego targu, a od niedawna działającego pod nazwą Jarociński Jarmark Rękodzieła. Staramy się te działania też w różny sposób, czy tą aktywnością w różny sposób promować. Dużym ograniczeniem dla ożywienia rynku jest z pewnością funkcja budynku całego ratusza ograniczo-

na do funkcji administracyjnych. Przypomnę, że kiedy rozpoczynał się proces rewitalizacji, założenie było takie, że przynajmniej parter ratusza będzie miał inne funkcje niż urzędowe, czyli nie będzie się otwierał o 8:00 i zamykał o 16:00, ale podcienia miały też „żyć” w weekendy. W tej sprawie były nawet uzgodnienia z konserwatorem zabytków. Niestety podjęte później decyzje o zmianie funkcji ratusza z pewnością to ograniczyły. W najbliższych miesiącach skorygowane będzie funkcjonowanie strefy parkowania tak, aby zwiększyć rotację na płatnych miejscach parkingowych w centrum miasta. Spełniony zostanie też postulat części przedsiębiorców, aby te miejsca parkingowe, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie płyty rynku, a przez ostatnie lata nie były objęte strefą parkowania, znów były płatne. Nowa karta mieszkańca, którą niebawem wdrożymy, prawdopodobnie da możliwość bezpłatnego parkowania do 30 minut w strefie parkowania, tak aby zwiększyć rotację, bo największym problemem jest to, że nie ma wolnych miejsc, żeby można było zatrzymać się i zrobić zakupy. Jedną z moich pierwszych decyzji było otwarcie parkingu w godzinach popołudniowych,

czyli wtedy, kiedy chcemy spędzać czas na rynku, kiedy chcemy robić zakupy w centrum miasta. Udostępniony został parking znajdujący się przy ulicy Kościuszki z kilkudziesięcioma miejscami parkingowymi. Wkrótce też będziemy wprowadzać korekty w obsłudze punktów handlowych i usługowych na terenie rynku. Cieszę się, że w obrębie starego rynku pojawiają się działalności z pogranicza działalności handlowej, czyli m.in. pracownie artystyczne. Opracowaliśmy również – i w tej chwili są uzgadniane z konserwatorem zabytków – wytyczne do sytuowania obiektów gastronomicznych na terenie rynku, tak aby ich wygląd był spójny, bo estetyka również jest elementem przyciągającym. Niedawno też gościliśmy w Jarocinie pełnomocnika prezydenta Poznania ds. estetyki przestrzeni publicznej Pana Piotra Libickiego, z którym również rozważaliśmy różne formy aktywności i doposażenia płyty rynku w urzędzenia, które pozwalałyby czy skłaniałyby do tego, że dzieci będą przyprawdzały na rynek swoich rodziców i spędzały tutaj czas w przestrzeni dla nich atrakcyjnej, bo wiemy, że najsukuczniejszymi rewitalizatorami są najmłodszy mieszkańcy.



## Kino pod gwiazdami wraca do Jarocina!

Pamiętacie magię letnich wieczorów na rynku? Zapach popcornu i setki uśmiechniętych mieszkańców? Wasza frekwencja była najlepszym dowodem na to, że kochacie kino pod chmurką – dlatego wracamy z nowym sezonem!

**Szczegóły niebawem, obserwujcie nasze social media!**

Burmistrz straciła większość w radzie miejskiej

# Polityczne trzęsienie ziemi w Jarocinie



Podczas pierwszej w tym roku sesji rady miejskiej grupa 12 radnych złożyła wnioski o odwołanie kluczowych osób w radzie. W skład nowej większości weszli radni opozycyjni wobec burmistrzynie oraz czworo radnych, którzy do tej pory ją wspierali.

**Skład nowej koalicji:** Szymon Dutkiewicz, Anna Iwicka, Dorota Kubiak, Ireneusz Lamprecht, Marcin Pórolniczak, Tomasz Radomski, Marek Tobolski, Bartosz Walczak, Beata Walczak-Silińska, Karo-

lina Wielńska-Kuś, Katarzyna Wyderkiewicz, Julian Zegar.

**Czystka w prezydium. Powodem utrata zaufania**

Najbardziej spektakularnym momentem było odwołanie dwójga wiceprzewodniczących: Tomasza Klauzy oraz Marty Zielińskiej-Zaworskiej. Przewodnicząca Rady, Anna Iwicka, argumentowała te zmiany potrzebą pracy z osobami, do których ma „stuprocentowe zaufanie”.

W przypadku Tomasza Klauzy podnoszono dodatkowo zarzut konfliktu interesów związany z jego dyrektorskim stanowiskiem w gminnej spółce PWiK. Nowymi wiceprzewodniczącymi zostali Beata Walczak-Silińska oraz Marcin Pórolniczak.

**Nowi szefowie w większości komisji**

Poniżej prezentujemy kompletne zestawienie szefów wszystkich komisji stałych Rady Miejskiej w Jarocinie. W większości z nich doszło do zmian personalnych:

## Co to oznacza dla miasta?

Utrata większości w radzie oznacza dla burmistrz zupełnie nową rzeczywistość polityczną. To przecież właśnie rada decyduje o **budżecie gminy i podatkach, kierunkach inwestycyjnych oraz kontroli działań burmistrza poprzez Komisję Rewizyjną.**

Bez stabilnej większości przeformowanie przez burmistrz kluczowych decyzji będzie teraz wymagało negocjacji z nowym układem sił. Przejście komisji kontrolnych przez opozycję zapowiada również bardziej drobiazgowo rozliczanie budżetowych wydatków.

**Gorące miesiące przed Jarocinem. Nadszedł czas merytorycznej kontroli**

Zmiana układu sił w radzie miejskiej to nie tylko polityczne przetasowanie, ale przede wszystkim czytelny sygnał, że dotychczasowy model zarządzania miastem wyczerpał swój kredyt zaufania. Powstanie nowej, 12-osobowej większości kończy etap bezkrytycznego akceptowania decyzji

płynących z ratusza. Od teraz to rada – zgodnie ze swoim ustawowym obowiązkiem – odzyskuje realną funkcję kontrolną nad działaniami burmistrza.

Przejęcie sterów w kluczowych komisjach przez radnych nowej koalicji nie musi oznaczać paraliżu. Wręcz przeciwnie – może stać się impulsem do szerszej dyskusji nad priorytetami inwestycyjnymi i wydatkowaniem publicznych pieniędzy. Transparentność, której domagała się w kampanii wyborczej Urszula Wyremblewska-Korzyniewska, staje się teraz fundamentem pracy samorządu.

Praca jarocińskiego samorządu gminy weszła w nowy etap, w którym bardzo ważną rolę będzie grało siła argumentów, umiejętność szukania kompromisów oraz chęć współpracy. Na ten moment jedno jest pewne: czas „automatycznego” głosowania się skończył – nadszedł czas merytorycznej pracy i realnego wpływu radnych na losy gminy Jarocin.

Komisja	Przewodniczący
Komisja Budżetu i Finansów	Karolina Wielńska-Kuś
Komisja Rewizyjna	Tomasz Radomski
Komisja Rozwoju	Ireneusz Lamprecht
Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych	Dorota Kubiak
Komisja Energii i Ochrony Środowiska (bez zmian)	Katarzyna Wyderkiewicz
Komisja Skarg, Wniosków i Petycji (bez zmian)	Krzysztof Kłosowski



Redakcja

Zaobserwuj nas na Facebook'u Łączy Nas Jarocin

Zeskanuj kod QR



# Ponad 21 tysięcy złotych miesięcznie. Tyle zarabia burmistrz Jarocina

Temat wynagrodzeń osób sprawujących najwyższe funkcje w samorządzie od lat budzi zainteresowanie opinii publicznej. Nie inaczej było podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej w Jarocinie, kiedy radni pochyliłi się nad uchwałą dotyczącą zarobków burmistrzyni Jarocina.

Decyzje dotyczące pieniędzy publicznych zawsze budzą emocje – i trudno się temu dziwić. To środki pochodzące bezpośrednio z podatków mieszkańców. Jak zatem szczegółowo prezentuje się pensja Burmistrzyni Jarocina?

Zgodnie z przyjętą uchwałą, miesięczne wynagrodzenie składa się z następujących kwot:

**10 430 zł\***

– wynagrodzenie zasadnicze

**3 450 zł\***

– dodatek funkcyjny

**4 164 zł\***

– dodatek specjalny

To jednak nie koniec. Do tej bazy doliczyć należy 20-procentowy dodatek za wysługę lat. Wszystkie te składowe dają łącznie kwotę 21.170 zł brutto. Do tego trzeba doliczyć także tzw. „trzynastkę”, czyli dodatkowe wynagrodzenie roczne.

\*kwoty brutto

**„Nie przyszedł do samorządu po pieniądze”**

Jeszcze przed sesją burmistrzini opublikowała w mediach społecznościowych oświadczenie, próbując uprzedzić krytykę. Podkreślała, że o podwyżkę nie wnioskowała, a kwoty wynikają z przepisów. Padły też górnołotne słowa o „poczuciu odpowiedzialności” i „potrzebie zmian”, a nie chęci zysku.

W Polsce wynagrodzenie burmistrza nie jest ustalane samodzielnie przez władz. Decyzję podejmuje rada w drodze uchwały, w granicach określonych przez przepisy rządowe. Oznacza to, że to rada decyduje, czy wynagrodzenie będzie bliższe minimalnym czy maksymalnym stawkom przewidzianym dla danej gminy.

**Można inaczej? Przykłady z sąsiedztwa**

Argument o „konieczności wynikającej z przepisów” blaknie w zderzeniu z decyzjami władz sąsiednich gmin, którzy postawili interes samorządu ponad własne apanaże.

Wójt gminy Nowe Miasto nad Wartą, Wiesław Schreiber, czy burmistrz Rawicza, Grzegorz Kubik, pokazali, że w samorządzie priorytety można ustawić rezygnując z podwyżki. Ten drugi, podczas sesji dotyczącej wynagrodzenia, wprost sprzeciwił się podwyżce:

*– Uważam, że w obecnej sytuacji w gminie mamy ważniejsze potrzeby i zobowiązania budżetowe. Naszym priorytetem są inwestycje, wysokiej jakości usługi dla mieszkańców oraz realizacja planów rozwojowych, a nie wzrost wynagrodzenia burmistrza – argumentował Grzegorz Kubik.*

Burmistrz Urszula Wyremblewska-Korzyniewska, nie skorzystała z możliwości formalnej rezygnacji z podwyżki. Otrzyma także spłatę różnicy w wynagrodzeniu za 7 miesięcy, ponieważ uchwała o podwyżce obowiązuje od 1 lipca 2025 r.

**Mieszkańcy rozliczą burmistrz z efektów**

Temat zarobków władz gminy i miast dzieli opinię publiczną. Zwolennicy mó-



wią o odpowiedzialności i dużej odpowiedzialności, krytycy o braku empatii wobec portfeli podatników. Głos w sprawie zabrał również Bartosz Walczak, Prezes Stowarzyszenia „Łączy Nas Jarocin” i radny miejski:

*– Wynagrodzenie burmistrza ustala rada miejska i wynika ono z obowiązuj-*

*jących przepisów. Najważniejsze jednak jest to, aby za taką pensją szły realne efekty pracy – rozwój miasta, nowe inwestycje i poprawa jakości życia mieszkańców. To właśnie z tego mieszkańcy będą rozliczać władzę samorządową.*

Redakcja

## Rodzinny Piknik Motocyklowy w Wilkowie

Jarocińskie Stowarzyszenie Motocyklowe SOWA zaprasza na wyjątkowy zlot połączony z Dniem Dziecka!

**Kiedy: 13 czerwca, godz. 12:00**

**Gdzie: Teren przy sali wiejskiej w Wilkowie (ul. Gorzeńskiego)**



Strażnik tradycji i wolności. Mjr Zbigniew hr. Ostroróg-Gorzeński patronem roku 2026 w Jarocinie

## Hrabia z Tarc, który nie szczędził sił ani serca, by wspierać walkę o wolną Polskę

Rok 2026 na ziemi jarocińskiej upływa pod znakiem szczególnego patronatu. Radni Rady Miejskiej, pragnąc uczcić setną rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych synów tej ziemi, ustanowili go Rokiem mjr. Zbigniewa hr. Ostroróg-Gorzeńskiego. To postać, która w lokalnej historii zapisała się nie tylko jako sprawny dowódca wojskowy, ale przede wszystkim jako człowiek wielkiego serca, filantrop i oddany społecznik.

Zbigniew Gorzeński przyszedł na świat 15 lutego 1869 roku we Lgowie, a po śmierci ojca osiadł w rodzinnym majątku w Tarcach. To właśnie tam dojrzała jego postawa patriotyczna. Choć wychowany w tradycji szlacheckiej, nigdy nie odciął się od spraw zwykłych ludzi. Przeciwnie – angażował się finansowo i osobiście w liczne inicjatywy podtrzymujące ducha narodowego pod zaborami. Wspierał Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” oraz rodzący się w Jarocinie ruch skautowy. Jego troska o przyszłe pokolenia zaowocowała między innymi wsparciem budowy katolickiej Szkoły Powszechnej w Tarcach, otwartej tuż przed wybuchem I wojny światowej. Jako pasjonat tradycji, kontynuował także dzieło ojca, dbając o słynny tarzecki „Zwierzyniec” i promując kulturę łowiecką.

### Druh Komendant na frontach Powstania Wielkopolskiego

Prawdziwy sprawdzian charakteru przyszedł jednak w listopadzie 1918 roku. Gdy w jarocińskich koszarach zaczęły tworzyć się pierwsze polskie oddziały, konspiracyjna organizacja „JEDNOŚĆ” zwróciła się właśnie do hrabiego Gorzeńskiego z prośbą o objęcie dowództwa. Wybrany

jednogłośnie przez żołnierzy, stanął na czele oddziału, który wkrótce rozrósł się do rozmiarów batalionu. Jako dowódca VI Okręgu Wojskowego w Jarocinie i współorganizator 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich, prowadził swoich żołnierzy do walk na wszystkich frontach powstania – od Nakła po Rawicz. Za to niezwykłe męstwo został uhonorowany Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

### Dobroczynność i wrażliwość hrabiny Anieli

W tych wszystkich działaniach majorowi wiernie towarzyszyła jego małżonka, Aniela z Biegańskich. Poślubiła Zbigniewa Gorzeńskiego w 1901 roku, wnosząc do tarzeckiego pałacu powiew elegancji i głębokiej religijności. Małżeństwo to, choć darzyło się dużym szacunkiem i wspólnie dbało o rozwój majątku, było bezdzietne. To właśnie brak potomstwa oraz pogarszający się stan zdrowia Anieli skłaniały ją do szukania pocieszenia w wierze oraz częstych podróży do uzdrowisk.

Najtrwalszym śladem jej obecności w Tarcach jest figura Matki Boskiej z Lourdes. Hrabina, zafascynowana kultem maryjnym, który poznała podczas pobytów we Francji, ufundowała tę rzeźbę i umieściła ją w wyjątkowym miejscu

– na kamiennym pagórku w zacisznym zakątku tarzeckiego parku, tuż obok naturalnego źródła. Była również mocno zaangażowana w działalność charytatywną, wspierając lokalne inicjatywy oświatowe i pomocowe, co sprawiło, że po jej przedwczesnej śmierci w 1920 roku żegnała ją z żalem cała lokalna społeczność.

### Ostatni z rodu

Major Gorzeński został pierwszym Honorowym Obywatel Jarocina po odzyskaniu niepodległości, a jego imię już w 1923 roku nadano pierwszemu miejskiemu parkowi. Zmarł bezpotomnie 12 czerwca 1926 roku, pozostawiając po sobie pamięć o dowódcy, który własnym sumptem szkolił i wyposażał oddziały powstańcze. Podczas jego pogrzebu, zgodnie z rycerską tradycją, nad trumną złamano miecz i pieczęć herbową, co symbolizowało wygaśnięcie rodu.

### Druh Komendant i jego żołnierze znów razem

Choć po II wojnie światowej władze komunistyczne próbowały wymazać pamięć o hrabim, zmieniając nazwę najpierw na „Bohaterów Stalingradu”, a następnie na „Park Zwycięstwa”. W 2019 roku sprawiedliwość dziejowa została przywrócona. Dziś w Parku im. mjr. Zbigniewa hr. Ostroróg-Gorzeńskiego można oglądać

można oglądać pomnik Druha Komendanta w otoczeniu jego współtowarzyszy – zasłużonych Powstańców Wielkopolskich: Franciszka Basińskiego, sierż. Bronisława Kirchnera, Feliksa Łabędzkiego oraz Jana Pawlickiego. Miejsce to każdego dnia przypomina o wspólnym wysiłku zbrojnym mieszkańców ziemi jarocińskiej w walce o wolność.

Trwające obchody Roku Gorzeńskiego to nie tylko wspomnienie dawnej chwały, ale przede wszystkim lekcja nowoczesnego patriotyzmu, w którym dobro wspólne stawiane jest ponad interes własny.



### Z życia hrabiego i dziejów Tarc – fakty i ciekawostki

**Wsparcie działań niepodległościowych:** Hrabia nie tylko dowodził powstańcami, ale wielu z nich wyposażył i wyszkolił za prywatne pieniądze.

**Zasłużony i odznaczony:** Za swoje czyny major

otrzymał najwyższe polskie odznaczenie wojskowe – Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari kl. V. Został pierwszym Honorowym Obywatel Miasta Jarocina po odzyskaniu niepodległości.

**Pasja łowiecka:** Hrabia rozwijał w Tarcach ośrodek sztucznej hodowli zwierząt, tzw. Zwierzyniec, o łącznej powierzchni ponad 200 ha. Był zapalonym myśliwym, udzielał się aktywnie w pracach Towarzystwa Łowczego w Wielkopolsce. Publikował także artykuły w dwutygodniku o tematyce myśliwskiej – łowca.

**Symboliczne pożegnanie:** Podczas pogrzebu hrabiego w 1926 r. wykonano obrzęd złamania miecza i tarczy, co oznaczało, że był on ostatnim męskim potomkiem swojej linii rodu. Po uroczystościach pogrzebowych w kościele parafialnym w Wilkowyi, trumnę złożono w kaplicy grobowej Gorzeńskich we Lgowie.

**Perła wśród lasów:** Po śmierci majora majątek w Tarcach odziedziczył dr Zdzisław Bończa-Skarżyński – pierwszy starosta jarociński w niepodległej Polsce i wybitny działacz społeczny. Za jego czasów rezydencja tętniła życiem, goszcząc dyplomatów i artystów, w tym Wojciecha Kossaka. Słynny malarz, oczarowany tutejszym krajobrazem, nazwał Tarce „perłą ukrytą wśród lasów”.



# Ciężarówka uderzyła w lampę, a wiceburmistrz w historię miasta. Czy stylowe latarnie wrócą na rynek?

Wiszące na elewacjach kamienic, stylowe latarnie z lat 70. XX wieku były nierozdzielnym elementem krajobrazu jarocińskiej starówki. Choć przetrwały wielką rewitalizację rynku, nie przetrwały marca 2026 roku. Zdemontowano je nagle, co wywołało falę pytań mieszkańców i właścicieli kamienic przy rynku.



## Historia, która zaczęła się od kolizji

Wydarzenia, które doprowadziły do zniknięcia oświetlenia, nabrały tempa w lutym br. Na ulicy Krótkiej doszło do incydentu – jedna z lamp spadła na chodnik, uszkadzając elewację kamienicy. Jak się jednak okazało, nie był to efekt starości materiału, a uderzenia przez kierowcę ciężarówki, który zahaczył o konstrukcję.

Mimo że zdarzenie było wynikiem błędu kierowcy, stało się bezpośrednim pretekstem do wysłania przez zastępcę burmistrza – Radosława Żyto – pisma o zagrożeniu bezpieczeństwa do kaliskiej spółki Oświetlenie Uliczne i Drogowe, która jest właścicielem latarni. Odpowiedź była błyskawiczna: w marcu, bez szerszej debaty i konsultacji, ekipy techniczne usunęły latarnie z murów jarocińskich kamienic.

## Dokument z 2019 roku – fakt czy polityczny parawan?

W obliczu kontrowersji wokół demontażu, w prze-

strzeni publicznej pojawiła się nowa narracja magistratu. Próbowano dowieść, że proces ten rozpoczął się już w 2019 roku, powołując się na pismo ówczesnego wiceburmistrza Bartosza Walczaka. Sam autor dokumentu kategorycznie jednak prostuje te twierdzenia.

*– To pismo jest dziś wyrwane z kontekstu – tłumaczy Bartosz Walczak. – Dokument z 2019 roku był efektem wielogodzinnych negocjacji z kaliską spółką i dotyczył modernizacji oświetlenia w gminie, ale z wyraźnym zastrzeżeniem: nowe lampy na rynku miały być własnością gminy, a stare, stylowe latarnie miały pozostać na swoich miejscach jako element dekoracyjny. Nikt wtedy nie planował ich usuwania.*

Fakty potwierdzają tę wersję. Przez siedem lat od tamtej decyzji lampy nienaruszone wisały na elewacjach. Jeszcze w 2025 roku władze miasta z dumą odbierały nagrody za nowe oświetlenie rynku, pokazywały efekty

inwestycji jako powód do dumy. Dziś ta sama przestrzeń staje się problemem. I nagle okazuje się, że winni są inni. W całej tej sprawie prawdopodobnie zabrakło najważniejszego: merytorycznej rozmowy z kaliską spółką, która jest właścicielem lamp, co pozwoliłoby wspólnie wypracować bezpieczne rozwiązanie bez oszpecania starówki i rozczarowania mieszkańców.

## Co dalej z „duszą” starówki?

Dla mieszkańców Jarocina spór o to, czyja to wina, jest drugorzędny wobec najważniejszego pytania: czy lampy wrócą na swoje miejsce? Regionaliści i mieszkańcy podkreślają, że latarnie świetnie uzupełniały klimat odnowionego centrum, stanowiąc świadectwo poprzednich dekad życia miasta.

Pojawiło się jednak światełko w tunelu. Z informacji magistratu wynika, że gminna spółka ZUK rozpoczęła sprawdzanie możliwości technicznych odnowienia zdemontowanych elementów. Do tematu będziemy wracać.

Redakcja

## Bartosz Walczak, radny miejski, były zastępca burmistrza

*Decyzja o zdjęciu lamp zapadła w 2026 roku, a nie siedem lat temu. Próba zrzućenia odpowiedzialności przez obecną burmistrz na poprzedników za pomocą wyrwanego z kontekstu pisma to szukanie wymówek, a nie branie odpowiedzialności za przestrzeń miejską. Mieszkańcy nie oczekują politycznych narracji, ale jasnej deklaracji: czy te symbole jarocińskiej starówki zostaną odnowione i ponownie zamontowane? Będę pilnował tej sprawy, bo historia Jarocina nie zasługuje na to, by skończyć w magazynie.*



**Wiceburmistrz Radosław Żyto podczas spotkania z mieszkańcami próbował przekonywać, że za nagłe zniknięcie lamp w 2026 roku odpowiada pismo z... 2019 roku.**



# Więcej niż pasja – to styl życia Historyczny moment dla jarocińskich hodowców gołębi

To była chwila, na którą jarociński Oddział Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych czekał ponad sto lat. W kościele Ojców Franciszkanów odbyło się poświęcenie sztandaru – symbolu tożsamości, który już na stałe wpisał się w dzieje organizacji istniejącej od 1923 roku.



Uroczystość poświęcenia sztandaru stanowiła najważniejszy punkt w najnowszej historii jarocińskiego oddziału. Choć lokalne struktury związku budowały swoją tradycję przez wiek, aż do teraz nie posiadały własnego porporca. Inicjatywa ta dojrzała przez ostatnie trzy lata, a jej głównym motorem napędowym był prezes oddziału, Tomasz Mączka. To właśnie on pilotował całe przedsięwzięcie, dbając o każdy szczegół powstającego symbolu.

Dla ponad 120 członków związku sztandar jest ważnym symbolem. Stanowi wyraz szacunku dla

pokoleń pasjonatów i widoczny znak, że mimo upływu czasu, ta unikatowa tradycja w Jarocinie wciąż pozostaje żywa. Podczas uroczystości podkreślano, że sztandar ma scalać środowisko i przypominać o wartościach, które łączą hodowców – od najmłodszych adeptów po seniorów dobiegających osiemdziesiątki.

**Więcej niż hobby: Codzienność pełna wyrzeczeń**

Wydarzenie stało się również okazją do wspomnień o tym, jak wymagająca jest to pasja. Hodowla gołębi pocztowych jawiła się w rozmowach jako zajęcie wymagające ogromnego zaangażowania, systematyczności i niemałych nakładów finansowych. Sezon, trwający od kwietnia do września, oznacza dla hodowców niemal każdy weekend spędzony na pracy przy ptakach i śledzeniu ich powrotów.

Przygotowanie gołębia do lotu konkursowego jest skomplikowanym procesem. Hodowcy muszą dbać o specjalistyczną karmę, witaminy, szczepie-

nia i żmudne treningi. Wysięk ten znajduje swój finał na trasach, które zaczynają się od krótkich dystansów, a kończą na ekstremalnych lotach liczących ponad tysiąc kilometrów. Z dumą wspomniano ptaki, które potrafiły wrócić do Jarocina nawet z dalekiej Barcelony.

**Tradycja przekazywana w genach**

Podczas uroczystości często wracano do tematu wielopokoleniowości tego zajęcia. Dla wielu hodowców miłość do gołębi nie była wyborem, lecz rodzinnym dziedzictwem, przejmowanym od ojców i dziadków. Często zaczynało się od pierwszego gołębnika postawionego przez rodziców, gdy dzisiejsi mistrzowie mieli zaledwie kilka lat.

Mimo silnych fundamentów, środowisko nie kryło obaw o przyszłość. Średnia wieku hodowców oscyluje wokół 50 lat, a młodsze pokolenie coraz częściej wybiera świat wirtualny zamiast codziennych obowiązków w gołębniku. Wysoki próg wejścia – zarówno finansowy, jak i organiza-

cyjny – sprawia, że nowych osób do związku przybywa niewiele.

**Ryzyko wpisane w pasję**

Pasja ta niesie ze sobą nie tylko dumę, ale i gorzki smak strat. Hodowcy otwarcie opowiadali o tym, że nie każdy ptak wracał z trasy. Przeszkodą bywała pogoda, załamania formy, a także naturalni wrogowie, jak jastrzębie, które atakowały gołębie nawet podczas rutynowych treningów przy domu. Każdy powrotny lot jest więc małym cudem i świadectwem niezwyklej orientacji oraz wytrwałości tych ptaków.

**Gotowi na kolejne stulecie lotów**

Uroczystość poświęcenia sztandaru pokazała, że jarocińscy hodowcy to nie tylko grupa hobbystów, ale zwarta wspólnota. Wydarzenie to przypominało mieszkańcom o istnieniu pasji, która choć cicha i wymagająca, od dekad buduje koloryt naszego regionu. Z nowym symbolem u boku, oddział wkroczył w kolejne stulecie, gotowy na nowe wyzwania i kolejne dalekobieżne loty.

oni byli wśród nas"

Sp. ↑ Cuprych Feliks	Sp. ↑ Sobczak Wincenty	Sp. ↑ Kubiak Józef	Sp. ↑ Kaczmarek Tadeusz	Sp. ↑ Matusiak Stanisław	Sp. ↑ Matusiak Zenon	Sp. ↑ Groski Kazimierz	Sp. ↑ Machowski Jan
Sp. ↑ Jankowski Stefan	Sp. ↑ Drzewiecki Stanisław	Sp. ↑ Jesiótkiewicz Kazimierz	Sp. ↑ Gietkowski Józef	Sp. ↑ Nowak Kazimierz	Sp. ↑ Biskup Ireneusz	Sp. ↑ Bandenburg Aleksander	Sp. ↑ Chmielarz Wacław
Sp. ↑ Bartniczak Edward	Sp. ↑ Wencławek Bernardyn	Sp. ↑ Kozłowski Stanisław	Sp. ↑ Smoczyk Wojciech	Sp. ↑ Michalak Mieczysław	Sp. ↑ Jędrzejczak Leon	Sp. ↑ Banaszak Bylesław	Sp. ↑ Bednarek Jerzy
Sp. ↑ Jelak Feliks	Sp. ↑ Aleksandrowicz Ryszard	Sp. ↑ Serafin Józef	Sp. ↑ Grześkowiak Stanisław	Sp. ↑ Sędzicki Aleksy	Sp. ↑ Sip Zygmunt	Sp. ↑ Graczyk Andrzej	Sp. ↑ Grybowicki Józef
Sp. ↑ Michalak Leon	Sp. ↑ Wojciechowski Edmund	Sp. ↑ Banaszak Ireneusz	Sp. ↑ Banaszyński Józef	Sp. ↑ Maj Miroslaw	Sp. ↑ Mikolajewicz Zdzislaw	Sp. ↑ Wieczorek Stanislaw	Sp. ↑ Zajackowski Leopold
Sp. ↑ Biskup Roman	Sp. ↑ Klamecki Wojciech	Sp. ↑ Śliedz Andrzej	Sp. ↑ Krell Andrzej	Sp. ↑ Choderny Michal	Sp. ↑ Karwacki Edmund	Sp. ↑ Regulski Edward	Sp. ↑ Bera Jan
Sp. ↑ Wdowczyk Zdzislaw	Sp. ↑ Konieczny Wojciech	Sp. ↑ Frąckowiak Ireneusz	Sp. ↑ Urbanak Jan	Sp. ↑ Bobrowski Witold	Sp. ↑ Janowicz Ireneusz	Sp. ↑ Kryzaniak Janusz	Sp. ↑ Golombiak Leszek
Sp. ↑ Bednarek Wojciech	Sp. ↑ Tomaszewski Leszek	Sp. ↑ Andrzejczak Tadeusz					



# Tradycja silniejsza niż wiatr. Niedźwiedzie znów opanowały ulice

Choć pogoda wystawiła uczestników na próbę, tradycji stało się zadość. W Poniedziałek Wielkanocny ulicami miejscowości gminy Jarocin przeszły barwne korowody Niedźwiedzi Wielkanocnych. Mieszkańcy Cielczy, Łuszczanowa czy Witaszyc licznie wylegli przed domy, by dać się „umurzyć” sadzą i powitać budzącą się do życia wiosnę.

W Poniedziałek Wielkanocny Wielkopolska po raz kolejny stała się areną unikatowego widowiska. Niedźwiedzie Wielkanocne, czyli jedna z najstarszych tradycji ludowych regionu, przyciągnęły na ulice tłumy przebierańców i obserwatorów. Centralną postacią pochodu zgodnie z tradycją powinien być „niedźwiedź” w ciężkim, słomianym kostiumie, choć współcześnie bywa zastępowana innymi materiałami. To właśnie niedźwiedź w asyście poganicy, dziadów i muzykantów, którzy wspólnie odwiedzają lokalne domostwa.

## Silny wiatr nie zatrzymał tradycji

W tym roku wielkanocne pochody wyruszyły na ulice wielu miejscowości, mimo że uczestnicy musieli zmierzyć się z przesywającym, silnym wiatrem, który drastycznie wzmacniał odczucie zimna oraz utrudniał marsz w ciężkich przebraniach. Niesprzyjająca aura nie zdołała jednak popsuć nastrojów. Członkowie grup obrzędowych z zapałem kultywowali symbolikę sił witalnych i budzącej się natury, którą uosabia postać niedźwiedzia.

## Kolejki do „murzenia”

Najważniejszym i najbardziej wyczekiwany elementem dnia było tradycyjne „murzenie”. Przebierańcy z czarną mazią i sadzą w dłoniach nie przepuszczali nikomu – od dzieci po seniorów. Co ciekawe, mimo że zwyczaj ten wiąże się z ubrudzeniem twarzy, nikt nie złości się na wesołych przebierańców, często nazywanych „kominarzami” lub „siwkami”. Zgodnie z tradycją, bycie „umurzonym” ma przynieść szczęście i pomyślność na cały nadchodzący rok.



Witaszyce



Witaszyce

## Krzysztof Frąckowiak Prezes OSP w Cielczy

Niedźwiedzie w Cielczy to już stara tradycja. Nie potrafimy wskazać, kiedy dokładnie się zaczęła, choć przekazy ustne mówią że już w XIX wieku takie obrzędy się odbywały, jednak dopiero wiek XX daje nam informacje pisane i skromne fotografie. Obecnie – jak widać – obchody Niedźwiedzi w Cielczy cieszą się dużym zainteresowaniem. Choć przygotowania kosztują dużo pracy, nie brakuje nam chętnych, a ciekawscy naszego dzieła przyjeżdżają z różnych okolic. Jest wesoło, gra muzyka, a ludzie stają się dla siebie jakby bardziej życzliwi, taka magia Niedźwiedzi. Serdecznie zapraszamy za rok.

## Paweł Adamkiewicz Sołtys Łuszczanowa

Tradycja Niedźwiedzi Wielkanocnych w Łuszczanowie istnieje od wielu lat. Mimo tego, że w pewnym okresie została przerwana znalazły się osoby, którym zależało na reaktywacji tej pięknej tradycji. Wydarzenie ma bardzo społeczny charakter – angażuje całe rodziny i pokolenia. Przygotowania do korowodu, tworzenie strojów czy organizacja przejścia przez wieś integrują mieszkańców i wzmacniają lokalną tożsamość. Dziś Niedźwiedzie Wielkanocne w Łuszczanowie to nie tylko żywy zwyczaj, ale także powód do dumy dla mieszkańców – piękny przykład tego, jak lokalne tradycje są przekazywane z pokolenia na pokolenie i wciąż jednoczą społeczność.

## Szymon Klarzyński Prezes OSP Witaszyc

W Witaszycach po raz trzeci z rzędu, po reaktywacji, odbył się korowód „Niedźwiedzie Wielkanocne”. Tradycja, przywrócona przez miejscową OSP, nawiązuje do zwyczaju z lat 60. i ponownie przyciąga mieszkańców.

Choć wciąż brakuje głównego symbolu – słomianego niedźwiedzia – strażacy pracują nad jego odtworzeniem. W tym roku zamiast zbiórki charytatywnej środki przeznaczone na zakup sprzętu ratowniczego dla jednostki.

To wydarzenie to nie tylko powrót do tradycji, ale też przykład lokalnego zaangażowania. Organizatorzy dziękują mieszkańcom za obecność i wsparcie.



Łuszczanów



Cielcza

## Zachowuj się odpowiedzialnie – zaczipuj swojego psa

Po długiej i mroźnej zimie nastąpiła w końcu wiosna. Wiele zwierząt, które w tym niezwykle trudnym okresie znalazły domy tymczasowe, pozostaje w nich do tej pory. Liczba pupilów przebywających w schronisku w Radlinie zmniejszyła się, ale tylko na chwilę.

W marcu do radlińskiego schroniska trafiło 17 psów, a tylko połowę z nich odebrali właściciele. Problem ten jest do rozwiązania niemalże natychmiastowo. Receptą na rozwiązanie tej niekorzystnej – zarówno dla właścicieli, jak i schronisk – sytuacji jest czipowanie swoich pupilów.

Procedura ta polega na wprowadzeniu za pomocą specjalnego aplikatora mikroprocesora zamkniętego w specjalnej szklanej powłoce pod skórę zwierzęcia. Co ważne, wykonanie zabiegu przez weterynarza jest w pełni bezpieczne dla naszych towarzyszy. Urządzenie zostaje umieszczone w przestrzeni jednej z łopatek bądź szyi psiaka. Czyp zawiera kod, który jest indywidualny dla każdego zwierzęcia poprzez przypisanie do niego danych właściciela. Sprawia to, że można

odnaleźć czworonoga znacznie łatwiej i szybciej. Koszt takiego zabiegu wynosi zazwyczaj od kilkudziesięciu do 150 zł.

### Jakie korzyści niesie za sobą czipowanie psa?

Jedną z kluczowych korzyści jest to, że możemy podróżować z naszym pupilem w wielu krajach Unii Europejskiej (ten wymóg jest obowiązkowy w większości z nich). Ponadto czip pozwala udowodnić, kto jest właścicielem psa. Dodatkowo, jeśli pies trafi do lecznicy lub schroniska, personel może odczytać dane właściciela i szybciej zareagować.

Niestety świadomość społeczeństwa w zakresie korzyści wynikających z czipowania psów jest znikoma, dlatego tak potrzebne jest nagłaśnianie tej tematyki w mediach.

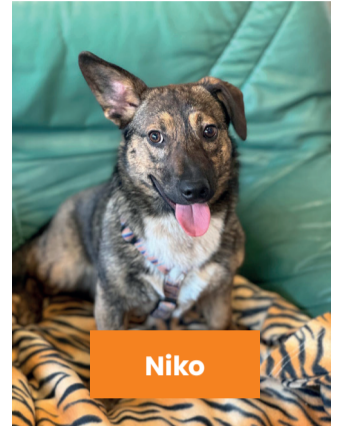
### Snoopy i Niko czekają na domy pełne ciepła i miłości



Snoopy

**Snoopy:** to czteroletni, łagodny i wesoły psiak, uwielbiający towarzystwo człowieka i długie spacerowanie.

**Niko:** to siedmioletni szczeniak – wesoły rozrabiaka, kochający zabawę z piłeczką. Pięknie współpracuje ze smyczą, lubi ludzi. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o kotach.



Niko

Zachęcamy Państwa do odwiedzania nowej strony internetowej schroniska w Radlinie. Pod wskazanym adresem znajdziecie aktualności związane z tym miejscem, informacje o fundacji prowadzącej schronisko, a także zakładkę ADOPCJE, dzięki której jeszcze bliżej poznacie sylwetki dzielnych radliniaków!



Odwiedź nową stronę [www.schroniskoradlinfundacja.pl](http://www.schroniskoradlinfundacja.pl)

**Kontakt w sprawie adopcji: Ola – tel. 726 067 012 | Sławka – tel. 508 316 989**



## Kino pod gwiazdami wraca do Jarocina!

Pamiętacie magię letnich wieczorów na rynku? Zapach popcornu i setki uśmiechniętych mieszkańców? Wasza frekwencja była najlepszym dowodem na to, że kochacie kino pod chmurką – dlatego wracamy z nowym sezonem!

**Szczegóły niebawem, obserwujcie nasze social media!**



**Zeskanuj kod QR polub nasz profil!**

## Chcesz wesprzeć naszą działalność?

Możesz wpłacić darowiznę.

Dane: Stowarzyszenie Łączy Nas Jarocin, 63-230 Jarocin ul. Szkolna 8c

Tytuł: Darowizna na cele statutowe

Numer konta : **43 1020 2212 0000 5102 0501 2945 Bank PKO BP**